Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 5.0.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 307. — Rok IV. Kraków, piątek 11. listopada. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Sprawa wileńska w nowej fazie.

Koalicya żąda włączenia do terenu plebiscytowego powiatów wschodnich należących już do Polski. — Naczelnik Państwa za projektem mocarstw sprzymierzonych.

Warszawa (tel. wł.). Unormowanie stosunku Wileńszczyzny do Polski weszło w nowe stadyum decydujące. Poseł francuski p. Fanafieu przedłożył prezydentowi ministrów Ponikowskiemu, przed tegoż odjazdem do Krakowa, konkretne projekty mocarstw sprzymierzonych oraz Ligi Narodów, dotyczące sposobu załatwienia kwestyi przynależności Wileńszczyzny. P. Panafieu, zgodnie z posłem angielskim w Warszawie p. Maksem Muellerem i z raportem, nadesłanym przez posła Rzeczypospolitej w Paryżu hr. Zamoyskiego, zaproponował, aby **po odwołaniu gen. Żeligowskiego wybory do Sejmu w Wilnie odbyły się nie tylko w t. zw. Litwie Środkowej, ale także w tych powiatach wschodnich, które aż do granicy rosyjskiej pozostają w bezpośrednim zarządzie państwowym Polski.**

Motywy propozycyi powołują się na konieczność stworzenia kraju dorównywującego obszarem Litwie Kowieńskiej. Będzie można wtedy rozpocząć rokowania z Litwą Kowieńską, mając w kraju o takim obszarze czynnik równorzędny.

Nowy projekt, postawiony przez mocarstwa sprzymierzone, wywołał niebywałe poruszenie, którego wyrazem był szereg konferencyi, odbytych przedewszystkiem u Naczelninka Państwa

Jeszcze onegdaj zjawili się w Belwederze pp.: Jan Dąbski, Witos, Skulski i Barlicki. Jak słychać, Naczelnik państwa oświadczył się za przyjęciem propozycyi mocarstw sprzymierzonych.

Lewica i centrum za nowym projektem.

Warszawa (tel. wł.). O ile dotąd wiadomo, kluby Polskiej Partyi socyalistycznej, Narodowej partyi robotniczej, Piastowcy i Wyzwolenie oświadczyły gotowość przyjęcia projektu, przedłożonego przez posła francuskiego, jako żądania Rady ambasadorów.

Narodowa-dem. przygotowuje kampanię przeciwko Naczelnikowi Państwa.

Warszawa (tel. M.). W kołach politycznych toczą się w dalszym ciągu bardzo ważne narady w sprawie wileńskiej, w związku z wyborami do przedstawicielstwa orzekającego. Pomiędzy wszystkimi czynnikami decydującymi w państwie toczą się narady w tej sprawie. W związku z tem opowiadają, że **endecy zamierzają zwołać cały szereg wieców, aby zaatakować Naczelnika Państwa za jego punkt widzenia w sprawie wileńskiej.**

Przed wielkim kongresem ludowym w Warszawie

Warszawa (tel. M.). Zarząd główny P. S. L. obradował pod przewodnictwem posła Witosa przez cały dzień dzisiejszy. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z kongresem, który odbędzie się 19 i 20 b. m. w sali Muzeum przemysłu i handlu w Warszawie. **Będzie to pierwszy kongres, złożony z prawnie wybranych delegatów organizacyi we wszystkich dzielnicach łącznie z ziemią wileńską.** Sprawozdanie o organizacyi kongresu złożył kierownik organizacyjny, poseł Bobek, poczem rozpoczęła się **dyskusya nad nowym programem P. S. L. Poseł Rączkowski przedłożył zasady programu;** nad zasadami temi rozwinęła się dyskusya, która będzie kontynuowana we czwartek.

Projekt ordynacyi wyborczej uchwalony będzie w grudniu.

Warszawa. (Tel. M.) Poseł **Buzek** oświadczył Waszemu korespondentowi, że po załatwieniu przez komisyę konstytucyjną pierwszego czytania projektu ordynacyi wyborczej, co ma nastąpić w najbliższych dniach, przejdzie w szybkiem tempie drugie i trzecie czytanie, poczem projekt ordynacyi wyborczej wpłynie na plenum sejmu. Poseł Buzek wyraził opinię, że **załatwienia projektu ordynacyi wyborczej przez sejm należy oczekiwać w połowie grudnia,** w każdym razie przed feryami świątecznemi sejmu, które rozpoczną się 17 grudnia.

Echa mowy prezydenta ministrów w Krakowie na konwencie seniorów

Odparcie nieuzasadnionych skarg p. marszałka. — Krytyka mowy premiera jako środka nacisku na sejm. — Sprostowanie fałszywej opinii o sejmie. Kompromitacya p. marszałka.

Warszawa. (Tel. M.) Dzisiejsze **posiedzenie konwentu seniorów** trwało blisko 3 godziny. Na tem posiedzeniu omawiano **list premiera Ponikowskiego do marszałka, który spowodował interpelacyę marszałka Trąmpczyńskiego w podkomisyi skarbowo-budżetowej.** Pan **marszałek żalił się, że poseł Diamand jako przewodniczący podkomisyi nie dał mu prawa wglądu w prace komisyi.** W odpowiedzi na to **poseł Diamand stwierdził, że jego uwagi tyczyły się rządu, a nie marszałka,** a na wgląd marszałka zgodził się. Dowodem tego jest udział marszałka w zakwestyonowanem posiedzeniu. **Wpływ marszałka tyczyć się może ilości posiedzeń zwoływanych i czasu poświęconego pracom komisyi,** żadną miarą zaś, **ani rząd, ani marszałek nie mają wpływu na tok spraw,** a o to w danym wypadku szło. Projekt daniny nie jest jeszcze ukończony i z tego powodu zaszła wczoraj potrzeba odroczenia komisyi. **Danina, nie przystosowana do dzisiejszych warunków gospodarczych, może wyrządzić nieobliczalne szkody,**

materyałów umożliwiających ocenienie daniny z tego punktu widzenia rząd nie dostarczył, zajmuje się zbieraniem tego materyału referent poseł Wierzbicki, który dziś dopiero przedłoży je komisyi. Kto nie ocenił należycie listu prezydenta ministrów do marszałka w związku z mowami premiera i ministra Michalskiego w Sejmie, temu jako komentarz służyć może mowa prezydenta ministrów w Krakowie.

Poseł Rataj podziela zupełnie wywody posła Diamanda.

Poseł **Rosset** stwierdza, że **rząd mową w Krakowie i częścią swej prasy wywiera terror na Sejm i uniemożliwia spokojne i rzeczowe ocenienie swych arcywadliwych przedłożeń.** Komisya stała się kodyfikacyjnym organem rządu. W tych warunkach nie można liczyć na szybką pracę w Sejmie.

Poseł **Chądzyński** zastrzega się przeciw naporowi rządu, dokonanemu w tej formie i podnosi braki w funkcyonowaniu Sejmu.

Wszyscy mowcy dochodzą do wniosku, że Sejm powinien ułożyć plan swoich prac i że w posiedzeniach konwentu seniorów powinien brać udział przedstawiciel rządu.

Poseł Dubanowicz: „Skąd się wziął rząd pana Ponikowskiego?"

P. **Diamand:** Przypomina pan sobie komedyę Szekspira, w której rozweselona szlachta wniosła spotkanego głuptaska do łóżka w komnatach pałacu. Ten patrzył się z początku nieufnie, potem jednak sam uwierzył w to, że jest panem zamku i licznych włości. Taką chwilę teraz przeżywamy.

Poseł **Skulski** zwrócił uwagę, że **prezydent ministrów był w Krakowie wyrazicielem opinii publicznej.**

Na ten temat wywiązała się **dłuższa dyskusya,** w której stwierdzono, że **opinia publiczna ma o Sejmie wyobrażenie,** nieodpowiadające wyobrażeniom europejskim o parlamentaryzmie. Widocznem to jest w większej części prasy, oraz w nieskończonej ilości pism, wystosowanych nawet przez poważne korporacye do Sejmu. Zapomina się o tem, że **Sejm jest ciałem ustawodawczem i kontrolującem,** w przeciwieństwie do rządu, który jest organem wykonawczym. Opinia Sejmu jest często zależna od kursu marki polskiej. Sejm odpowiada za niski lub wysoki kurs marki. Zmiany nie spowodują też nowe wybory, gdyż niedomagania państwowe zupełnie inne mają źródło. Stwierdza się, że ci posłowie, którzy bardzo wymownie żądają rozwiązania Sejmu w prywatnych rozmowach podnoszą szereg wątpliwości i wskazują na konieczność rozwiązania przez Sejm całego szeregu spraw.

Zgodzono się wkońcu, że **nad planem spraw sejmowych i nad sprawami finansowemi konwent seniorów zastanowi się na posiedzeniu w przyszły wtorek w obecności prezydenta ministrów i ministra Michalskiego.**

Z kolei p. Dębski przedłożył konwentowi seniorów **list pana marszałka do Sejmu polskiego w Toledo na ręce Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.** List ten zawiózł poseł Załuska. Pismo pana marszałka wywołało w Ameryce **u ogromnej większości Polaków tam mieszkających silne wzburzenie,** albowiem Wydział Nar. Pol. znajduje się w ostrej walce ze Związkiem Nar. Polskim. Tymczasem **marszałek w swoim liście utożsamił obie instytucye.** Wydział Narodowy Polski jest instytucyą czysto endecką, przesyła bardzo znaczne kwoty ze składek

publicznych na cele endecyi w Polsce, p. marszałek zaś w liście ostrzega, że nikt poza Wydziałem do zbierania składek nie jest upoważniony. Wśród tej dyskusyi przedstawiciel endecyi nie znajduje żadnych argumentów i opuszcza salę. **Marszałek Trąmpczyński tłomaczy się, że stosunków amerykańskich dobrze nie zna (!),** że pragnął jedynie zapobiedz licznym nadużyciom przy zbieraniu składek w Ameryce. Poczuwał się do obowiązku wyrażenia hołdu Polakom w Ameryce za ich wielkie zasługi i pragnąłby, aby swary wewnętrzne złagodziły się.

Poseł **Fichna** przyznaje, że marszałek chciał może dobrze zrobić, ale nie rozumie wysłania posła Załuski, który znowu użył tego listu za glejt. **Niechęć w sejmie w Toledo była wielka, że pozwolono posłowi Załuskiemu ledwo list odczytać,** poczem grzecznie wyrażając się, **wyproszono go za drzwi.** Była to **kompromitacya dla autora listu,** a w prasie amerykańskiej rozeszły się komentarze bardzo nieprzyjemne.

Poseł **Barlicki** imieniem PPS **żąda, aby oficyalna enuncyacya marszałka była wyrazem porozumienia pomiędzy marszałkiem i wszystkimi wicemarszałkami. Marszałek jest zbyt często źle informowany i stąd tak liczne trudne sytuacye.**

Komisye sejmowe.

Warszawa (PAT) **Komisya konstytucyjna** pod przewodnictwem posła **Rataja** ukończyła rozdział projektu ordynacyi o obliczaniu i o ogłoszeniu wyniku wyborów. Wobec różnicy zdań co do trzeciego skrutynium, referent dr **Buzek** przedstawił, iż po ukończeniu drugiego skrutynium może się okazać że pewna ilość mandatów nie będzie obsadzona i proponuje, aby **mandaty nieobsadzone podzielić między poszczególne stronnictwa metodą Deponta, w stosunku do liczby posłów z każdego stronnictwa.** Poseł ks. **Dziennicki** wnosi, aby podziału tego nie uskuteczniać metodą Deponta, lecz proporcyonalnie według liczby mandatów każdego stronnictwa, otrzymanych w okręgach listy państwowej. **Przyjęto wniosek referenta posła Buzka.** Następnie uchwalono **rozdział o wygaśnięciu mandatów poselskich według projektu rządowego,** z uzupełnieniami i poprawkami, proponowanemi przez referenta. W ten sposób przeprowadzono w pierwszem czytaniu projekt ordynacyi do jej rozdziału końcowego.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła **Osieckiego** po wysłuchaniu referatu posła **Federowicza o projekcie ustawy w przedmiocie zasilenia finansów miejskich,** rozpoczęła dyskusyę szczegółową, w ciągu której w artykule pierwszym projektu przyjęto poprawkę, że miasta mają otrzymać część podatku dochodowego. Artykuł drugi przyjęto bez zmiany. W artykule trzecim dodano, że miasta mają prawo ustanawiać podatek nietylko od towarów przywiezionych, ale i od wywożonych.

Komisya oświatowa pod przewodnictwem posła **Sołtyka** z udziałem delegatów ministerstwa oświaty, wysłuchała **referatu posła Smulikowskiego** o rozporządzeniu wykonawczem ministerstwa oświaty, dotyczącem **utworzenia rady szkolnej okręgowej przy kuratoryum w Łodzi. Projekt rządowy przyjęto, podwyższając ilość przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych z dwóch na czterech.** Nadto przyjęto rezolucyę, domagającą się przedstawienia w najkrótszym czasie przez rząd projektu ustawy o pełnym ustroju władz szkolnych, o powołaniu w myśl ustawy nowych kuratoryów szkolnych na terenie byłej Kongresówki i powołaniu rad szkolnych okręgowych przy już istniejących kuratoryach. Poseł **Thomas** domagał się, aby zniesienie kary cielesnej w byłej dzielnicy pruskiej, uskutecznione rozporządzeniem ministeryalnem, zostało dokonane za pomocą osobnej ustawy.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła **Zygmunta Seydy** wysłuchała **sprawozdania przewodniczącego o projekcie ustawy dotyczącej wcielenia praw skarbowych państwa austryackiego** oraz **członków tamtejszego domu panującego na rzecz skarbu polskiego.** Delegat ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował, iż zainteresowane ministerstwa i urzędy są zdania, iż **rozpatrzenie ustawy należałoby odłożyć do chwili ratyfikacyi przez sejm traktatu w Saint Germain.** Po dyskusyi komisya postanowiła przystąpić do dyskusyi merytorycznej i wezwać na nią interesowane ministerstwa oraz prezesów generalnych prokuratoryi i głównego urzędu ziemskiego. Następnie **przyjęto według referatu posła dra Zygmunta Seydy projekt ustawy o dobrach rodzinnych w byłej dzielnicy pruskiej.**

Komisya inwalidzka pod przewodnictwem posła **Bigońskiego** wysłuchała referatu posła dra **Meisnera.** W dyskusyi **posłowie** bardzo krytycznie odnieśli się do oświadczenia rządu i **zarzucali, że po miesiącach nie wydano rozporządzenia wykonawczego.** Przyjęto następnie wniosek posła Meisnera, aby ministerstwo pracy w ciągu dwóch tygodni po wydaniu rozporządzenia wykonawczego wprowadziło w życie ustawę i przedstawiło jak najrychlej projekt noweli, uwzględniając ustawę o kasach chorych. Dziś w godzinach wieczornych zjawiła się **u marszałka delegacya inwalidzka** pod przewodnictwem posłów Barlickiego, Meisnera i Michalaka, aby mu zakomunikować uchwałę wiecu inwalidów. **Delegacya żąda wywarcia na rządzie presyi w kierunku wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej,** oraz wpłynięcia aby policya pozwoliła pochodowi inwalidów ruszyć przez ulicę Wiejską, zamkniętą kordonem policyi. Marszałek co do pierwszego punktu przyrzekł użyć całego swojego wpływu, co do drugiego punktu oświadczył, iż nie jest kompetentny, aby wkroczyć w zakres działania organu bezpieczeństwa.

Obrady nad daniną

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu podkomisyi projektu daniny pod przewodnictwem posła tow. Diamanda rząd przedłożył uzgodniony przez Radę ministrów projekt artykułów dotyczących sprzedaży gruntów celem spłacenia daniny. Projekt ten jest kompromisem między przedłożeniem rządu a projektem gł. urzędu ziemskiego. Podkomisya **odrzuciła** zarówno projekt gł. urzędu ziemskiego, jakoteż projekt kompromisowy i uchwaliła większością 7 głosów przeciw 3 pierwotny projekt ustawy. W ten sposób **załatwiono całą ustawę** poza artykułami dotyczącemi podstawy obliczania wysokości daniny.

Komisya przystąpiła do obrad nad temi postanowieniami. Referent poseł Wierzbicki przedłożył materyał, stanowiący podstawę do tego obliczenia. Mnożnik w b. Królestwie wynosiłby 359, w b. zaborze austryackim 266, w b. zaborze pruskim 5283. Dyskusyę odroczono do jutra do godziny 16.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 8 bm. przyjęła projekt ustawy **o podatku od wzbogacenia się,** ponadto uchwaliła zmianę przepisów o sprzedaży ziemi, ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, wreszcie uchwaliła uzupełniające przepisy do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karnych co do nieprawnego handlu walutami.

Poseł St. Grabski obraża się.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych opowiadają, że poseł **Stanisław Grabski** czując się dotknięty wykrzyknikiem posła **Regera** „oddaj pan Cieszyn", który padł na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu posłał mu sekundantów w osobach posłów księcia Czetwertyńskiego i P. Zamorskiego. P. Reger wyznaczył ze swej strony posłów Niedziałkowskiego i Pużaka. Sekundanci odbyli posiedzenie, na którem ustalili, że wykrzyknik posła Regera należy komentować jako polemiczno-polityczny, nie jako obrazę osobistą pana Grabskiego. Na tem incydent został wyczerpany.

Demonstracya inwalidów przed Sejmem

Warszawa. (Tel. M.) Ulice, prowadzące do gmachu sejmowego były dziś do późnego wieczora zamknięte przez podwójny kordon policyi pieszej i konnej oraz posterunki wojskowe. Przyczyną była demonstracya inwalidów z ostatniej wojny polsko-rosyjskiej, którzy usiłowali dostać się do Sejmu, aby przedłożyć swoje dezyderaty. Inwalidom szło o to, że renta, jaką im państwo wypłaca jest zbyt niska, wskutek czego wielu z nich jest skazanych na skrajną nędzę. Widok setek kalek bez rąk i nóg wywoływał u przechodniów ogólne współczucie. Delegacya inwalidów przepuszczona przez kordon przedłożyła marszałkowi i przedstawicielom klubów swe dezyderaty.

Zupełne stłumienie powstania ukraińskiego.

Silny teror bolszewicki. — Kamieniec Podolski w ręku władz sowieckich. Na pograniczu rozwinięcie agitacyi antypolskiej.

Lwów (tel. wł.). **Ruch powstańczy na Podolu przygasa. Ogniska ruchu ożywiły się na Chersońszczyźnie i Kijowszczyźnie, jednak i tam ruch nie ma szans rozwoju, z powodu nagromadzenia wielkiej ilości wojsk sowieckich na Ukrainie i z powodu teroru bolszewickiego wobec ludności. Budiennego niema na Ukrainie** prawobrzeżnej. Wieści o Budiennym rozpuścili umyślnie bolszewicy, celem wzbudzenia strachu wśród ludności. Władze sowieckie powracają powoli do poszczególnych miejsc Podola. **W Kamieńcu podolskim pojawiły się znowu władze sowieckie,** urzędują jednak w wagonach kolejowych. **Na pograniczu Mohylewa i Husiatyna zaciągnięto znowu straże bolszewickie.** W Mohylewie władz bolszewickich na razie niema. Władzę sprawuje miejscowa milicya. W związku ze swoim powrotem **wzmocnili bolszewicy agitacyę antypolską** na wiecach, w teatrach, w prasie. **W agitacyi tej biorą wybitny udział polscy komuniści,** którzy agitują wśród żywiołów polskich na Ukrainie. Jednym z argumentów agitacyi są niedomagania repatryacyi, której winę zwalają komuniści na przedstawicieli polskich w Moskwie i Charkowie. Wśród nowych formacyi sowieckich, jakie trzymają straż na pograniczu, panuje silnie wrogi nastrój antypolski.

Radość Masaryka.

Praga. (PAT. Czeskie biuro prasowe). Prezydent republiki czeskiej **przesłał Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu** następujący **telegram:**

Panie Naczelniku! Po zawarciu umowy gospodarczej między naszemi państwami, podpisali nasi ministrowie spraw zagranicznych umowę polityczną. **Wyrażając radość z powodu osiągnięcia zgody dziękuję Panu Naczelnikowi i ministrom Skirmuntowi i Piltzowi** za przyjazną ochotę i objektywność w utrwaleniu politycznej sytuacyi i wypływającego z niej obowiązku naszych narodów i państw.

Niezadowoleni z układu w Pradze.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tgbltt" donosi z Pragi, że wizyta ministra Skirmunta w Pradze była ważnym wypadkiem politycznym. Dr Benesz szukał sojuszu z Polską, aby Czechosłowacya nie była izolowana. **Desinteressement Czechosłowacyi wobec traktatu ryskiego dotknęło przykro Rosyan, desinteressement w kwestyi Wschodniej Małopolski dotknęło Ukraińców. Niemcy są także niezadowoleni z porozumienia polsko-czeskiego,** którego skutki odczują w sprawie górnośląskiej.

Bandytyzm na pograniczu polsko-rumuńskiem.

Lwów (tel. wł.). W powiecie śniatyńskim, na pograniczu polsko-rumuńskiem, szerzy się w zastraszający sposób bandytyzm i przemytnictwo. Niema prawie dnia, aby nie dokonano rabunku, kradzieży, napadu i t. d. W nocy na 6 b. m. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania niejakiego Kosińskiego w Śniatyniu i okradli go na przeszło pół miliona. Tej samej nocy koło przysiółka Augustowo w powiecie śniatyńskim zastrzelił szeregowiec baonu celnego przemytnika, usiłującego przejść do Rumunii. Przy zabitym znaleziono większą ilość marek polskich.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Droga sowietów do koncertu państw.

Kraków, 10 listopada.

Wiadomości nadchodzące z Bolszewii wywołują coraz większe zainteresowanie; potwierdzają bowiem przypuszczenie, że wcześniej czy później sowiety wejdą na drogę powolnej rezygnacyi z systemu komunistycznego. Dowiedzieliśmy się niedawno, że Lenin ma zamiar przyciągnąć do rządu swych dotąd „śmiertelnych" wrogów mienszewików i socyalrewolucyonistów. W ten sposób demokracya w Rosyi wraca do swych praw.

Pamiętamy, jak w niezliczonych pismach, mowach i powodzi literatury agitacyjnej lżono w Rosyi sowieckiej demokracyę, jako „dziewkę służebną" kapitalizmu. Demokracya była dla sowietów dyktaturą burżuazyi, była jedynowładztwem, którego nadużycia dadzą się usunąć tylko równymi środkami — a więc dyktaturą choćby przy użyciu najskrajniejszego terroryzmu. Lenin, który wysilił się, by podciąć korzenie demokracyi, musi się obecnie przed jej siłą niezwalczoną ugiąć — i podczas gdy internacyonaliści rosyjscy z niepojętą dumą odrzucają połączenie z Labour Party, reprezentującą miliony angielskich robotników — czerwony car łączy się z Sawinkowem, a może nawet z Kiereńskim, z ludźmi caratu, z wyśmianymi socyalpatryotami, którzy pod maską polityki ludowej prowadzili interesy militaryzmu. Osobliwa ironia dziejów!

Ta ewolucya, zwłaszcza jej ostatnie znamienne przejawy, wynika z ogólnego kierunku polityki sowieckiej w ostatnich miesiącach. Niedawno temu sowiety ogłosiły gotowość uznania długów carskich. Długi te wynoszą prawie 26 miliardów franków w złocie. — Uznanie ich oznacza, że dyktatorzy moskiewscy zrozumieli, że państwo ebz kredytu jest nie do pojęcia i że zaufanie jest kamieniem fundamentalnym, na którym buduje się życie gospodarcze.

Ogłoszenie tego przez sowiety nie obyło się bez zastrzeżeń. Rząd sowietów żąda mianowicie zupełnego usunięcia wrogich nastrojów wobec sowietów ze strony państw zainteresowanych, zawarcia honorowego pokoju i uznania na gruncie międzynarodowym.

Gdyby rzeczywiście w grę wchodziła dobra wola sowietów i gdyby one istotnie dały gwarancyę, że nie będą próbować wzniecania ciągłych niepokojów w łonie innych państw, — możeby wtedy znalazła się droga do zaspokojenia obu stron. W ostatnim czasie ujawniono cyfry, które, jeśli oparte są na datach prawdziwych, oznaczają pewien postęp w stosunkach handlowych między Europą a Rosyą. Import wzrósł w czasie od czerwca do lipca z 12 tysięcy na 91 tysięcy ton, co jednakże dla tak olbrzymiego obszaru stanowi ciągle jeszcze drobnostkę. Wartość cyfrowa rosyjskich zakupów w Anglii wynosi a wedle oszacowania bolszewickiego ponad 5 i pół milionów funtów, co przedstawia jednę czwartą pokojowej wartości importu angielskiego do Rosyi. Wywóz wedle tychże obliczeń wzmógł się w czwórnasób, nie przechodzi jednak poza 43 tysiące tonn. Należy zauważyć pewną poprawę, daleką jednak od spełnienia tych nadziei, jakie pokładano w handlu z Rosyą ze względu na odrodzenie przemysłu i rozwiązanie problemu żywnościowego.

Obecnie widać wyraźnie, że nastąpił już krach systemu bolszewickiego i że czynniki panujące nie widzą innego środka ratunku, jak tylko zrezygnowanie ze swoich zamysłów i zarzucenie wszystkiego tego, co z morza krwi, z nakładem niesłychanych wartości powstało. Głód, jaki rozpostarł swe władanie na olbrzymich obszarach czerwonego imperyum był tylko ostatnim gwoździem wbitym w trumnę tego systemu, był zewnętrznem ujawnieniem oddawna dokonanej wewnętrznej katastrofy.

Powrót sowietów do demokracyi jest ostrzeżeniem dla tych, którzy nie zerwali jeszcze z kokietowaniem dyktatury, stosowaniem środków bezwzględnych, zasadą bankructwa itd. Mogą się oni nauczyć na tym przykładzie, że nie wolno bezkarnie deptać podstawowych praw ekonomicznych. Burzliwa chmura bolszewizmu ginie już z horyzontu, ale dopóki Rosya nie nawiążą do ciągłości rozwoju gospodarczego, dopóty Lenin nie zostanie ostatecznie zwyciężony.

Z drugiej strony nie można zamykać oczu na fakt, że uznanie długów przedwojennych wprowadza Rosyę na arenę międzynarodową i pozwala jej angażować się w czynny udział w polityce światowej. I oto zapewne w pierwszym rzędzie idzie rządzącym sferom moskiewskim. Tembardziej, że stało się to bezpośrednio przed konferencyą w Waszyngtonie. Rosya nie ma zamiaru być tam nieobecną. Gdyby jej nawet tam niedopuszczono, to w każdym razie ostatni krok sowietów nie minie na konferencyi bez wrażenia. Obliczony jest on zaś zapewne na efekt w Stanach Zjednoczonych, którym wobec antagonizmu z Japonią sprawy rosyjskie nie są i nie mogą być obce. Sowiety zatem, prowadzące dotąd politykę po linii zbliżenia z Anglią i Niemcami, uznaniem długów i zgłoszeniem się na konferencyę przedkładają nową ofertę.

W każdym razie, jakkolwiek sprawy się potoczą sowiety okazują, że nie chcą być biernym przedmiotem polityki światowej, lecz że pragną w niej odgrywać czynną rolę.

Dla Polski sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie. Dotychczasowe drogi dyplomacyi powojennej poczynają się łamać i państwa szukają nowych dróg i nowych sprzymierzeńców. Polska w tej grze i przyszłym układzie musi znaleść miejsce dla siebie właściwe.

—oOo—

Papież a czeska schyzma.

Kraków, 10 listopada.

Niedawno bawiła w Rzymie pielgrzymka „czeskosłowacka", która była przyjęta przez Ojca Świętego. Brało w niej udział około 700 osób, wśród których wielu biskupów i kilkunastu deputowanych czeskich. **Słowaków było** stosunkowo **mało** (ks. Hlinka), a Niemcy i Węgrzy czescy mieli w niej ledwie kilku reprezentantów.

W mowie swej papież, mówiąc o ruchu secesyonistycznym czeskim, zaznaczył, iż **Stolica Apostolska pod żadnym względem nie zgodzi się na złagodzenie praw co do celibatu**. Co do **liturgii**, Ojciec święty utwierdził ostatnie przepisy, które kongregacya Rytów w tej materyi była dla kleru czeskiego wydała, a które przyznały **pewne przywileje**, ściśle określone **językowi czeskiemu i starosłowiańskiemu** i zalecił skrupulatne trzymanie się ich. Bliższe szczegóły o tych przepisach otoczono są jeszcze pewną tajemnicą. Chodzi wogóle o pozwolenie **czytania epistoły i ewangelii w języku narodowym** w pewnych dniach roku i w pewnych kościołach.

Tego rodzaju aspiracye pojawiają się normalnie u małych narodów. Katolicy wielkich narodów, Francuzi, Niemcy, Włosi, nie potrzebujący dowodzić swej narodowej odrębności nie ubiegają się o wyparcie z życia religijnego języka łacińskiego, który jest jednym z elementów wszechświatowości Kościoła.

Jednem z haseł republiki czesko-słowackiej, w początkach jej istnienia, była walka z katolicyzmem także i dlatego, że w nim widziano wiernego sojusznika Habsburgów i nieprzyjaciela narodowego husytyzmu. Z czasem jednak ten ruch antykatolicki zaczął się łagodzić. Przekonano się w Pradze, do jakiego stopnia prestige papieża i wpływ polityczny Watykanu po wojnie się wzmogły. Spostrzeżono się też, jak niechętnie część prasy i opinii francuskiej, jak i pewne wpływowe koła Anglii i Ameryki zapatrują się na walkę z Kościołem, jako na hasło młodej republiki czeskiej. Pozatem partya ludowa katolicka podniosła w Czechosłowacyi głos. A gdy przy wyborach wyszła jako druga z rzędu co do siły, uznano, że jeżeli możliwem jest bez niej rządzić, to nie jest łatwem rządzić przeciwko niej, a to tem bardziej, że poparcie tej partyi może się najskuteczniej przyczynić do polityki ściślejszego związania Słowacyi z państwem.

Tak więc dążenie do stworzenia czeskiego „narodowego kościoła" spotyka się z przeszkodami zarówno zewnętrznemi, jak wewnętrznemi. „Unarodowić" katolicyzmu radykalnie Czechom się nie uda, a oficyalne zerwanie z Rzymem byłoby dla młodej republiki eksperymentem politycznym dość ryzykownym.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

55

Jesienne drzewa smutno w polach stoją, wicher już zwolna zabiera im liście, na jesionach tak pożółkł liść, tak jest jaskrawy i złoty, że krzyku jego barwy nie mogły złagodzić zimne księżyca promienie. Migocą się blaski miesiąca w długich niciach pajęczych, które z cichym wiatrem się bawią, zimnym ogniem żywego srebra błyszcząc.

Cicho! Głosy jakieś słychać. Głosy tak smętne i posępne, jak smutna jest jesień. Oto na nieboskłonie widać ogromne stado dzikich gęsi. Lecą kątem ostrym w jasnej księżycowej nocy, gęgają smutno, opuszczając rodzicielską ziemię. Bóg wie dokąd lecąc...

Chłód wieczorny orzeźwił dziewczę, dodał Odzie sił, przytomności, mocy. Biegnie koło domostw, do sklepów, gdzie więżą Nieborę. Idzie i co chwilę przystanie, patrząc, czy żołnierza gdzie niema, czy straż jej nie widzi...

Przy bocznej bramie zobaczyła oszczepnika. Przytuliła się do muru i stała nieruchomie jak kamienny posąg. Przytuliła się do zimnej wilgotnej ściany...

Żołnierz szedł miarowym krokiem, oddalając się coraz bardziej. Wnet zniknął za węgłem domu. Tyle czasu miała Oda, że wpadła w otwartą sień. Tu schowała się za drzwiami...

Słyszy jak żołnierz chodząc tam i z powrotem, wraca. Coraz bliżej i bliżej słychać echo jego żelazem podkutego obuwia... na tle palisad błysnął jego miecz, zaiskrzył się księżyc w jego hełmie. Wnet minął bramę, odchodząc w drugą stronę...

Wtedy jak strzała wymknęła się Oda... Po urwisku zarosłem zielskiem, leci dziewoja w dół. Tam są kazamaty i lochy w kamieniu. Tam skonał Msta. Tam jęczy Niebora...

W kamiennych wierzejach stoi oszczepnik.

Oda schowała zimny jak lód klucz w zanadrze koszuli, ścisnęła rękojeść ukrytego tam noża...

— Albo wysłucha mej prośby, albo...

Popatrzyła w niebo.

— Broń mię Panie Boże... Ja nie chcę krwi... A jednak jeśli niema innej drogi...

Złożyła ręce do modlitwy.

— Ty mi pomóż! Ty mnie uwolnij od krwi...

Pędem poleciała wprost do żołnierza.

— Ulituj się! Ulituj!

— Hrabianka!! Co ci jest dostojna?

— Ratuj mnie!!

— Życie me gotów jestem ci darować!

— Wody! Wody!

— Chora jesteś?

— Nie pytaj! Wody!

W czeladnej izbie kotły pełne...

— Idź do krynicy... do źródła...

— Garnca, ani miary niemam...

— Masz hełm żelazny...

— Biegnę!!!

Żołnierz zniknął za wałem. W lot do żelaznych drzwi pobiegła dziewczyna. Dwa razy zazgrzytał zamek, z oporem odchyliły się ciężkie drzwi... Przy ścianie...

Przy ścianie stał Niebora. Oczy miał straszne. W rękach okropny głaz... Żelaznemi rękami wydobył go z kamiennej ściany, aby drogo sprzedać życie... Już ma straszliwy ciężar spaść, zgnieść, zmiażdżyć Odę... gdy Niebora spostrzegł, że to nie żołnierz, lecz kobieta.

— Kobieta?! Co ty tu robisz?

— Milcz! — zawołała po polsku Oda.

— Tyś przyszła...

— Uchodź!!

Zazgrzytały dwa razy drzwi, Oda wybiegła na pole, stanęła przy kamiennych wierzejach, wzięła do rąk zostawiony przez żołnierza oszczep.

Wnet żołnierz przyszedł z odkrytą głową, niosąc w hełmie wodę.

— Dziękuję ci bracie, dziękuję.

Napiła się, zmyła zimną, kryniczną wodą skronie.

— Dziękuję ci. Ojciec mój ci za to zapłaci.

— Czy lepiej ci dostojna?

— Woda twa mi pomogła. Bywaj zdrów. Zgłoś się jutro do mnie.

— Dobre słowo twe najlepszą dla mnie nagrodą.

— Zostań zdrów — rzekła, odchodząc Oda.

Znikła na rogu zamczyska. Szła szybko po stopniach pagórka do pałacu, gdy w tem zatrzymała się, pomyślała chwilę i wróciła do strażnika.

— Czy ty wiesz kto siedzi w tem więzieniu? — zapytała oszczepnika.

— Wiem. — Niebora.

— Pamiętaj pilnować!

— Taki mam rozkaz.

— Tu — rzekła Oda, wskazując drzwi żelazne — straszliwy zbrodniarz siedzi.

— Wiem o tem, będzie mu jutro ciepło.

— Straszna śmierć poniesie.

— Pal to za mała za jego bezbożne czyny kara.

— Zaklinam cię, pilnuj drzwi.

— Bądź spokojna, hrabianko.

— Pilnuj!!!

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Umowa handlowa polsko-czeska.

Kraków, 10 listopada.

Podpisany w dniu 20 października b. r. w Warszawie traktat handlowy pomiędzy Polską a Czechosłowacyą był potrzebny. Dotychczas stosunki wymienne pomiędzy obu państwami nie były ujęte w żadne normy, regulujące bezpośredni obrót gospodarczy pomiędzy niemi. Poszczególne momenty stosunków gospodarczych regulowane były przez decyzye, powzięte przez czynniki obce (n. p. wymiana węgla i koksu na ropę i produkty naftowe — przez uchwałę Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r.), lub — jak sprawa tranzytu — przez zobowiązania, narzucone Czechom i Polsce ich traktatami z pięcioma wielkiemi mocarstwami. W miarę jednak stopniowego powrotu do normalnych stosunków ekonomicznych zawarcie traktatu, choćby krótkoterminowego, stawało się koniecznością dla obu stron.

Porozumienie gospodarcze jednak powinno dać każdemu kontrahentowi równoważne mniej więcej korzyści w zakresie możności **wzajemnego wywozu** na rynki sąsiada i **otrzymywania** od niego **potrzebnych wytworów**. Wzajemne pod tym względem korzyści, — zauważa p. Kasperski w „Przeglądzie gospodarczym", — dają się łatwo osiągnąć, jeśli w obu krajach kontraktujących panuje ten sam system polityki handlowej zagranicznej. Tymczasem Polska poszła już po linii wolnego obrotu, ograniczając do minimum zakazy czy to wwozu, czy to wywozu, Czechosłowacya natomiast opiera swą politykę handlową na systemie ścisłej reglamentacyi i licznych zakazów zarówno wwozu, jak i wywozu. To też klauzula największego uprzywilejowania w zakresie ograniczeń lub zakazów wwozu i wywozu nie dawałaby sama przez się równych korzyści, gdyby nie zastrzeżenia końcowe tegoż artykułu, że „zawarte będzie specyalne porozumienie w celu ułatwienia wymiany towarów podczas trwania systemu ograniczeń lub zakazów". Przytem cały traktat handlowy będzie ratyfikowany i wejdzie w życie wraz z powyżej wzmiankowanem porozumieniem, w którem obie strony zobowiązują się do najdalej idącego uwzględnienia wzajemnych potrzeb w zakresie wywozu i przywozu.

W ten sposób wielki **wzajemnych korzyści traktatu są dla obu stron** zapewnione, tem bardziej, że traktat pozostawia **obu stronom wolną rękę w polityce celnej**, gdyż nie zawiera taryfy celnej umownej (konwencyjnej), ograniczając się tylko do zasady największego uprzywilejowania w zakresie ceł.

Przy dotychczasowych prowizorycznych taryfach celnych w obu państwach i przy niemożliwości narazie ustalenia należytych stawek celnych, klauzula największego uprzywilejowania jest jedyną narazie formą uregulowania stosunków wymiennych. Taż sama klauzula gwarantuje każdej stronie równość traktowania przez drugą z każdym innym krajem w zakresie zakazów i ograniczeń wywozu lub wwozu.

Z położenia geograficznego Polski i Czechosłowacyi wynika konieczność **uregulowania sprawy tranzytu. Polsce** potrzebne jest **tranzyto przez Czechy na południe, Czechom przez Polskę — na wschód** i ewentualnie na północny wschód. Tranzyt uregulowany został w artykule od 13 do 15. Ustalono przedewszystkiem **zasadę swobody tranzytu**, w obu kierunkach, bez obciążania towarów, idących tranzytem, cłami z tytułu tranzytu. Dozwolone są tylko pobory i opłaty na pokrycie kosztów nadzoru, gdyż każda ze stron ma prawo przedsiębrać niezbędne środki, aby mieć pewność, że podróżni i ich bagaże i towary, a zwłaszcza towary, stanowiące przedmiot monopolu państwowego, istotnie przechodzą tranzytem. Każdej ze stron przysługuje prawo odmowy tranzytu osobom, których wstęp na jej terytoryum będzie wzbroniony, i tym kategoryom towarów, których wwóz jest zakazany.

W związku z tranzytem jest **sprawa taryf i ogólnych warunków przewozowych na kolejach**, którą uregulowano dla tranzytu i dla obrotu sąsiedzkiego łącznie w artykułach od 16 do 22. Obie strony obiecują sobie przy tranzycie stosować taryfy słuszne (equitables), tak co do ich wysokości, jak i sposobów ich stosowania, i ułatwiać możliwie obrót międzynarodowy, zastrzegając sobie wzajemnie pod tym względem największe uprzywilejowanie. W dziedzinie **ruchu podróżnych** i ich bagażu nie będą czynione żadne różnice pod względem ekspedycyi, kosztów przejazdu i poborów państwowych **pomiędzy obywatelami jednej ze stron a krajowcami.**

W ruchu towarowym z Polski do Czech i odwrotnie stosowaną będzie zasada równości w traktowaniu z towarami krajowymi; zasada ta stosować się będzie i do przesyłek z trzeciego jakiegoś państwa, przeznaczonych do jednej ze stron, ale idących tranzytem przez drugą.

Wreszcie obie strony zobowiązały się uwzględniać potrzebę **komunikacyi bezpośrednich** zarówno w obrocie sąsiedzkim, jak i w tranzycie, przez wprowadzenie **dobrych połączeń pociągów** i w miarę potrzeby dążyć do wprowadzania **taryf bezpośrednich.**

Prawa obywateli jednego państwa na terytoryum drugiego, zastrzeżone w umowie, są to postanowienia, spotykane zwykle w normalnych traktatach przedwojennych. W zakresie **uprawiania przemysłu i handlu** zostawiona została **klauzula największego uprzywilejowania**, niezależnie od tego, czy obywatele każdej ze stron osiedlili się w drugiej, przed, podczas czy po wojnie. Obywatele jednego kraju, udający się na jarmarki i targi drugiego kraju, będą tam traktowani narówni z krajowcami, za okazaniem karty legitymacyjnej od władz swego państwa, sporządzonej podług załączonego do traktatu wzoru. Sprawa **nabywania i władania majątkami** oparta została na klauzuli największego uprzywilejowania. Przy ponoszeniu ciężarów na rzecz skarbu z tytułu prowadzenia handlu i przemysłu, obywatele jednej strony na obszarze drugiej będą traktowani tak, jak krajowcy.

Towarzystwa akcyjne i inne spółki dopuszczane są do działalności na terytoryum drugiej strony w myśl zasad, ogólnie przyjętych w traktatach handlowych, z zastrzeżeniem klauzuli największego uprzywilejowania. **Wykluczone** są wszakże **spółki finansowe i ubezpieczeniowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością** dopuszczane będą do działalności, o ile stwierdzone będzie, że w tym względzie panuje faktyczna wzajemność.

Przedsiębiorstwo jednej strony, które na terytoryum drugiej strony posiadało przed 1-ym listopada 1918 r. filię lub skład na obszarze drugiej strony, musi w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie traktatu uzyskać patent przemysłowy (brevet industriel) lub pozwolenie.

Kupcy i komiwojażerowie jednego kraju mogą w warunkach, przewidzianych zwykle w traktatach handlowych, przebywać i działać w swym zakresie w drugim kraju, a pod względem formalności, wymaganych od nich, będą traktowani na **stopie największego uprzywilejowania.**

Całość nierozdzielną z traktatem handlowym stanowią specyalne porozumienia: a) w sprawie obrotu nadgranicznego i b) w sprawie zarządzeń przeciwko epizootyom. Poza tem aneks B (do art. 23) — obejmuje przepisy wykonawcze w zakresie wzajemnych stosunków kolejowych. **Termin traktatu jest roczny**, z prawem wypowiedzenia po upływie roku w każdym czasie, ale z warunkiem, że po wypowiedzeniu traktat zachowuje moc obowiązującą jeszcze przez trzy miesiące.

Straszliwy orkan w północnej Europie

Przerwanie połączeń okrętowych i kolejowych. — Liczne ofiary w ludziach.

Kraków, 10 listopada.

W północnej Francyi i w Belgii szalała straszliwa burza z wichurą, która wyrządziła ogromne szkody i była powodem licznych wypadków. Połączenie okrętowe pomiędzy Dover i Calais, jako też połączenie pomiędzy Dover i Ostendą zostało przerwane. Cały szereg osób poniósł śmierć. Podobna burza szalała w Anglii.

Również z Finlandyi donoszą, że parowiec „Rustawi", który przybył do portu Abo uległ katastrofie wskutek szalejącej śnieżnej burzy. Parowiec miał na pokładzie 30 osób, z których tylko dwie zdołały uratować życie.

Z Kolonii nadchodzą wieści, iż szalał tam orkan, który spowodował przerwanie telegraficznych i telefonicznych połączeń. Musiano zatrzymywać pociągi w drodze z powodu uszkodzenia sygnałów kolejowych. W samem mieście burza wyrządziła niezliczalne szkody.

Paryski Sinobrody przed sądem przysięgłych

Landru żywą zagadką. — Sinobrody „patryarchą". — Wywiad z oskarżonym. „Tajemnica" mordercy 11 narzeczonych.

Kraków, 10 listopada.

(I.) Przed dwoma dniami słynna afera paryskiego Sinobrodego Landru, która przez dłuższy czas wypełniała całe szpalty pism francuskich, stała się przedmiotem publicznej rozprawy w Wersalu. Dwa już lata z górą nowoczesny Sinobrody siedzi pod kluczem więziennym. Rozmaitymi wykrętnymi podstępami i sztuczkami próbował on stale odsunąć termin rozprawy, która ma zadecydować o jego losie. Landru uświadamia sobie jasno, iż chodzi tu o jego głowę i dlatego też w ostatniej jeszcze chwili domagał się odroczenia rozprawy, wykręcając się złym stanem zdrowia i chorobą oczu, która uniemożliwia mu odczytanie olbrzymiego aktu oskarżenia. Nie pomogły jednak wszelakie wybiegi i Landru stanął ostatecznie przed sądem.

Przed tygodniem do gmachu sądowego w Wersalu przybył cały wóz z dowodami rzeczowymi, między którymi znajduje się skrzynia pełna kości, których pochodzenie jest bliżej nieznane, które jednak wykopano w ogrodzie willi Sinobrodego w Gambais, gdzie swojego czasu znikały w tajemniczy sposób ofiary zwyrodniałego zbrodniarza.

Dzienniki paryskie w przeddzień procesu poświęcały ponownie długie artykuły postaci Landru, o którym w czasie śledztwa wyraził się sędzia śledczy Bonin w następujący sposób: W czasie całej mojej praktyki nie spotkałem tak dziwnego oskarżonego. Landru jest dla mnie stale żywą zagadką.

Od chwili zaaresztowania go tj. od 12 kwietnia 1919 roku, nie zdołano wydrzeć z ust oskarżonego ani jednego słowa, któreby mogło w jakikolwiek sposób rozświetlić całą sprawę. Gdy dopytywano go o dziesięć zaginionych kobiet, odpowiadał zawsze jednakowo:

— Nie mogę udzielić żadnych wyjaśnień... Z kobietami, o których mowa łączyły mnie pewne stosunki... Jeżeli przypadkiem panie te pojawią się u sędziego, może wówczas przemówię, lecz tylko wówczas i w obecności tych kobiet...

Do tego ograniczały się przez przeciąg dwu lat odpowiedzi człowieka o nieskończonej ilości narzeczonych.

Raz tylko przemówił on konkretnie, gdy dowiedział się, że aresztowano jego żonę i dzieci, u których znaleziono pewne przedmioty, należące do zaginionych kobiet. Landru oświadczył wówczas pompatycznie:

— Żona moja i dzieci były tylko narzędziem w moich rękach. Biorę na siebie całą odpowiedzialność za wszystko, co się stało. Żona i dzieci moje chyliły zawsze głowę przed moim autorytetem patryarchalnym (sic!) i nie znały mego życia poza obrębem domu.

Landru zamknięty i tajemniczy wobec sędziego śledczego, zgodził się jednak raz udzielić wywiadu odwiedzającym go lekarzom-ekspertom, którzy zeznania oskarżonego, spisane pod dyktatem, dołączyli do swego raportu. W wywiadzie tym Landru mówił między innemi:

„Jestem oskarżony o fenomenalną zbrodnię, o zamordowanie nie wiem ilu osób.

„Powiadają, że miałem mnóstwo kochanek. Czyż żart chyba! Popatrzcie tylko na moją głowę! Czy uważacie ją za tak piękną? Wszakże cała pełna jest guzów! Cała ta historya jest tak w gruncie rzeczy głupia, że jedno nie trzyma się drugiego. Z faktu, że policya nie znajduje osób, które zapisane są w moich notatkach, wyciąga ona wniosek, że osoby te zniknęły z powierzchni świata. Lecz podkażę wam piętnaście innych nazwisk, trzydzieści, pięćdziesiąt, jeśli chcecie, również zanotowanych w moim notesie, które przecież żyją, policya jednak z temi właśnie się nie liczy.

„Ja zabójcą dwunastu osób, w tem jedenastu kobiet! To śmiechu warte! Wiedzcie o tem, że mam z górą lat pięćdziesiąt i do tej pory nie uderzyłem żadnej z kobiet, wobec żadnej nie uniosłem się gwałtownością. Dlaczego zresztą miałbym mordować te kobiety? Aby je okraść?... Ależ one nic nie miały! Majątek ich stanowiły rosyjskie obligacye, to chyba dość powiedzieć. Umeblowanie ich było z białego prostego drzewa. Powiadają, że zamordowałem je uniesiony gniewem? Czyż można unieść się tak dwanaście razy z rzędu?... Powiadają, że mordowałem z sadyzmu. Nie znam tej rozkoszy.

„Policya twierdzi, że kobiety te zginęły. Czy to pewne? Wypuśćcie mnie na wolność, a zobowiązuję się odnaleźć je. Kobiety te związane są z pewną tajemnicą, której nie mam prawa odsłonić.

Tyle wiadomości udzielił o sobie tajemniczy Landru. Reszty wykryje toczący się obecnie proces, który podnieca w szalonym stopniu publiczność paryską.

—oOo—

ZYGZAKI.

Jak naród ma najlepszych kochanków?

(m-m) Pisma angielskie i francuskie ogromnie lubią rozpisywać ankiety na najprzeróżniejsze tematy. Raz pragną się dowiedzieć jak sobie czytelnicy wyobrażają miłość, innym razem chcą uzyskać obraz idealnego męża lub idealnej żony, dowiedzieć się czy małżeństwa zawierane w młodym wieku są szczęśliwe, na czem polega tajemnica piękności kobiecej, czy kobiety wolą intelektualistów, czy też bokserów itp. Obecnie „Daily Mail" wpadła na pomysł zbadania przy pomocy ankiety, jaki naród ma najlepszych kochanków. A zatem kto kocha lepiej praktyczny Niemiec, czy rycerski Polak, pełen werwy francuski „ami" czy też flegmatyczny Anglik, jasnowłosy syn Skandynawii czy czarnooki Włoch, rozlewny Rosyanin czy ognisty Hiszpan, białoróżowy Szwed czy hebanowy murzyn.

Ale jak rozstrzygnąć tę kwestyę? jakie damy uznać za kompetentne do rozwiązywania problemu, wymagającego niesłychanie szerokich międzynarodowych koneksyi w dziedzinie erotyzmu?

Może powołać jury, złożone z najstarszych weteranek miłości które w ciągu życia zaznały słodyczy kochania w objęciach amantów różnej narodowości?

W każdym razie rzecz skomplikowana. Jedna z czytelniczek „Daily Mail" rozstrzygnęła sprawę listem następującej treści:

„Nie rozumiem co narodowość może mieć do miłości. Ten, którego kochamy i który nas kocha jest zawsze najlepszym kochankiem bez względu na przynależność do narodu i rasy.

Uważam więc całą tę ankietę za zupełnie zbyteczną".

Redakcya „Daily Mail" uznała słuszność tych wywodów i ogłosiła, że ankieta została wyczerpaną.

Z DNIA.

Historya koszuli.

W oknie wystawowem pewnego sklepu krakowskiego wisi sobie od pół roku ta sama lichutka koszula szyfonowa damska z niezmiernie skromnym haficikiem. Ile ta koszula kosztowała pierwotnie — niewiadomo oczywiście, pocóż zresztą wspominać „bajki cudowne — bajki czarowne" — w oknie wystawowem pojawiła się już z kartką opiewającą na cenę 600 marek.

Nikt jej nie kupił, bo była droga i licha i dlatego zaczęła szybko bardzo szybko drożeć. W przeciągu kilku miesięcy wartość jej nominalna wzrosła do 4500 mk. Kiedy klientki zwracały kupcowi uwagę, że ta nędzna koszulina tyle nie warta — odpowiedział ze spokojnym uśmiechem, glaszcząc swoją długą rudawą brodę:

— Nie warta? Nu, ona i tak pójdzie w górę...

Aż oto „wybuchła" zwyżka marki polskiej, zasępiły się oblicza spekulantów i cena koszuli obniżyła się na 4000 mk... Następnego dnia zmieniono kartkę... 3000 mk... 2700 mk... 2200 mk.... Obecnie koszula kosztuje już „tylko" 1950 marek.

Musimy zatem poczekać jeszcze kilka dni zanim odbędzie drogę powrotną do 600 mk.

Czytelniczki o czułych serduszkach nie rońcie zbyt wielu łez nad stratą biednego kupca, który zarobi „tylko" 200 procent.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Andrzeja

Wschód słońca: 8·04

Zachód słońca: 5·23

Długość dnia: 9·19

Czwartek 10 Listopada

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Salome" i „Tragedya florencka".
Piatek: „Dzieje salonu".
Sobota: „Bajki".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Faust".
Piatek: „Tosca".
Sobota: „Księżniczka czardasza".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Dr Stieglitz".
Piatek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota: „Dr Stieglitz".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Piatek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Sobota: „Niech mnie dyabli wezmą".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek. Józef Flach: „Zdrowa i niezdrowa miłość w literaturze".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Piatek. prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia".

— o —

Wykrycie szajki bandytów.

Aresztowanie herszta. — Siedzibą szajki były przedmieścia Krakowa.

(t) W ostatnich dniach organom policyjnym udało się **wpaść na trop wielkiej szajki bandyckiej, której główną siedzibą dotąd były przedmieścia Krakowa,** a rozgałęzionej w dużym promieniu od Krakowa.

Jak nas informują, **szajka ta wyprawiała się nawet w okolice Czarnego Dunajca.** Kilka dni temu udało się policyi **przyaresztować herszta tej szajki, Józefa Rubisza.** Rubisz wspólnie z dobranymi towarzyszami dokonywał nadzwyczaj śmiałych napadów bandyckich, grabiąc wszystko co się dało.

Tydzień temu w nocy **napadł Rubisz** ze swoją bandą **na dom i sklep kupca Horowitza w Myślenicach, gdzie po sterroryzowaniu domowników karabinami, rozpoczęli rabować ze sklepu mąkę i skórę.**

Kiedy syn Horowitza usiłował wezwać pomocy — jeden z bandytów **przyskoczył do niego z siekierą i zagroziwszy mu śmiercią,** wyprowadził go na pole, gdzie go przy pomocy innych towarzyszów skrępował.

Bandyci zrabowali kilkanaście **worków mąki oraz kilka zwojów skóry łącznej wartości 1,570.000 mk.** Łup ten władowali napastnicy na wozy, poczem **odjechali w kierunku Krakowa.**

Podczas śledztwa stwierdzono, że Rubisz dopuszczał się już grabieży od dłuższego czasu i że on jest sprawcą napadu **na Pinkasa Blumenberga w Czarnym Dunajcu,** gdzie zrabowano również znaczną **ilość skór milionowej wartości.** Rubisza oddano sądowi krakowskiemu. Rubisz zeznał, że siedliskiem bandy są przedmieścia Krakowa, jednakże nazwisk swoich wspólników wydać nie chce.

Dalsze śledztwo w toku.

Duchowieństwo ruskie tłumaczy się przed papieżem

Z Warszawy donoszą: Duchowieństwo ruskie Wschodniej Małopolski wysłało do nuncyusza papieskiego w Warszawie memoryał, w którym stara się dowieść, że nic nie wiedziało o odbywającym się u świętego Jura zjeździe bolszewickim.

—ooo—

Rosya nie przyjmie pomocy duńskiej.

Z Warszawy donoszą: Rząd duński zwracał się dwukrotnie do rządu sowieckiego o zgodę na wyjazd do Petersburga duńskiej misyi ratunkowej, złożonej z 15-tu osób. Odpowiedź sowietów była odmowna, a umotywowana brakiem mieszkań w Petersburgu. Natomiast sowiety chciały się zgodzić na przysłanie misyi z 5 osób dla organizowania akcyi ratunkowej nad Wołgą. **Tę odpowiedź rząd duński w komunikacie do prasy potraktował jako odmowę, zaznaczając, że Moskwa odrzuca ofiarowaną pomoc, którą wobec tego należy zaniechać.** Wszystkie stronnictwa duńskie, nie wyłączając socyalistów, zaakceptowały stanowisko rządu.

—o—

Sowiety cofają rekwizycyjną ustawę.

Z Warszawy donoszą: Władze sowieckie wydały dekret, mocą którego znosi się rekwizycye i konfiskaty majątków prywatnych. Rekwizycyi dopuszcza się w wypadkach wyjątkowych potrzeb i pod warunkiem zapłacenia rzeczywistej wartości zarekwirowanych przedmiotów. Konfiskaty zaś mogą być stosowane jedynie przez sądy.

—ooo—

Wstrzymanie komunikacyi lotniczej Warszawa-Paryż

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo kol. żelaznych komunikuje, że z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych komunikacya lotnicza na linii Warszawa-Paryż została wstrzymana 5 listopada na przeciąg trzech miesięcy. Normalny ruch samolotowy na tej linii zostanie wznowiony 15 lutego 1922.

—ooo—

Jak niektórzy kupcy pojmują zniżkę cen?

Niektóre firmy krakowskie w sposób wielce pomysłowy interpretują zniżkę cen. Jak to wygląda zilustrują należycie następujące przykłady:

Prof. G., który nam ten fakt komunikuje, trzy miesiące temu kupił u firmy Gibaszewski kilka metrów klotu, płacąc po 2400 mk. za metr. Onegdaj udał się do tego samego sklepu i zażądał tego samego klotu.

— Jak panu wiadomo, obniżyliśmy ceny — oświadczył właściciel firmy, więc obecnie dostanie pan ten klot po 3900 mk. za metr.

Profesor G. osłupiał, słysząc tę cenę rzekomo „zniżoną" i wyraziwszy kupcowi swoją opinię o tego rodzaju postępowaniu — opuścił sklep, nie załatwiwszy oczywiście sprawunku.

Zauważyć należy, że firma Gibaszewski obwieściła dopiero co urbi et orbi, że z powodu zwyżki marki polskiej — obniża ceny. Tak wygląda reklama — a tak rzeczywistość!

Podobnie wyżłobionem korytem „płynie" fala taniości w pewnej firmie, gdzie kawałek mydła po „zniżonej" cenie kosztuje 450 mk., podczas gdy to samo mydło można kupić w innym sklepie bez zniżki za 250 mk.

—ooo—

OGRANICZENIE WAGONÓW SYPIALNYCH. Z dyrekcyi kolei państwowych komunikują: Wskutek niedostatecznego zaludnienia znosi się od dnia 15 bm. bieg wagonu sypialnego przy pociągu osobowym nr. 23 odjazd z Krakowa o godz. 19·55 do Lwowa, w kierunku powrotnym od dnia 16 bm. przy pociągu osobowym nr. 24 ze Lwowa.

„BAJKI" M. BAŁUCKIEGO. Przygotowywana na sobotę 12 bm. 3-akt. komedya M. Bałuckiego pt. „Bajki" obudziła ogólne zainteresowanie. Bałucki w sztuce tej przedstawił satyrycznie plotkarstwo krakowskie, dając w „Bajkach" szereg kapitalnych postaci i sytuacyj, które przeszły już do legendy przedwojennego Krakowa. Świetne typy bajczarzy i bajczarek, odtworzą u nas pp. Kosmowska, Klońska, Morska Modzelewskie, Gutner, Dobiesław, Szymborski, Szymański Kaden i inni. „Bajki" wchodzą na afisz w sobotę 12 bm.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. „Noc w Wenecyi" najsłynniejsza operetka J. Straussa, która jako dzieło pierwszorzędnej wartości muzycznej święci na wszystkich scenach europejskich tryumfy, wystawiona będzie po raz pierwszy w miejs. teatrze „Opera i operetka" we wtorek 15 bm. Mimo niesprzyjającej aury, wczorajsza „Tosca" wypełniła salę teatralną publicznością do ostatniego miejsca. Staranne wykonanie tego arcydzieła muzyki operowej w reżyseryi p. Kniaginina zyskało na wartości dzięki występowi świetnej sławy śpiewaka Jarosławskiego, którego kreacya została przyjęta entuzyastycznie. Dziś 10 bm. drugi występ p. Jarosławskiego w popisowej roli Walentego w „Fauście".

Z TEATRU „BAGATELA". We czwartek „Dr Stieglitz" komedya A. Friedmanna z galeryą żydowskich, świetnie nakreślonych typów. W piątek „Kobieta, która zabiła", w sobotę i niedzielę „Dr Stieglitz". W przygotowaniu nowa sztuka grana z największem powodzeniem za granicą „Płomień Hansa Muellera" w zupełnie nowej wystawie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Niech mnie dyabli wezmą" operetka Reichweina, wchodzi na repertuar teatru „Nowości" dziś we czwartek i grana będzie następnie w piątek i sobotę. Piękna i miła muzyka, oparta o bardzo zajmujące libretto, bogata i oryginalna wystawa i kostyumy, oraz obsada ról pierwszorzędnemi siłami teatru, przyczyniła się niewątpliwie do pełnego sukcesu. Operetkę reżyserował dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotował kapelm. Wł. Szczepański.

POSADY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH. W dn. od 14 do 19 bm. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, komisya kwalifikacyjna z Warszawy przyjmować będzie **kandydatów do straży celnej** (zwykłych strażników). Kandydaci winni się jawić z wszelkimi dokumentami.

ODCZYT DR JANA BOBRZYŃSKIEGO o Towarzystwie przemysłu węglowego w Polsce i jego znaczeniu dla organizacyi życia gospodarczego w Polsce odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

(t) **KRADZIEŻ W HOTELU „FRANCUSKIM"** Krystyna Leszko art. dramat. zam. przy ul. Pędzichów 16, doniosła policyi, że w hotelu „francuskim" skradziono jej dnia 6 bm. z walizki biżuteryę oraz garderobę i pęk rajskich piór wartości 200.000 marek.

(t) **WALIZA DO ODEBRANIA.** Na krak. dworcu kolejow. zakwestyonowano w posiadaniu Jana Listopada walizkę skórzaną, bronzową, zawierającą przybory toaletowe. Walizę można odebrać na inspekcyi policyi na tut. dworcu kolejowym.

KRONIKA NOWOSĄDECKA.

(Od naszego korespondenta).

POŻEGNANIE PUŁKOWNIKA. Onegdaj pożegnał nasze miasto, przeniesiony na wyższe stanowisko, dotychczasowy dowódca 1 pułku strzelców podhalańskich, płk. Horoszkiewicz piastujący tę godność od pamiętnych dni listopada 1918 r. Nazwisko tego dzielnego oficera W. P. znane jest ogółowi z licznych komunikatów wojennych podczas kampanii polsko-bolszewickiej z r. 1920, w której kilkakrotnie odznaczył się pułk podhalański pod jego dowództwem. Płk. H. dwukrotnie otrzymał rany, walcząc przeważnie w pierwszych szeregach podległych mu oddziałów. Załoga Nowego Sącza organizacya pierwszych karnych oddziałów po przewrocie, zaprowadzenie ścisłej dyscypliny w czasie kiedy w kraju przez pewien czas zapanował zamęt, utworzenie uniwersytetu żołnierskiego, oto najważniejsze zasługi płk. Horoszkiewicza na terenie nowosądeckim.

FALA TANIOŚCI. W związku z ujawniającą się w ostatnim czasie zniżką cen na rynku bławatnym i galanteryjnym, podnieść należy lokalną tendencyę wśród sfer kupieckich, a w szczególności wśród związków spożywczych, zmierzającą do potanienia.

POLEPSZENIE KOMUNIKACYI KOLEJOWEJ. Ruch kolejowy z Nowego Sącza wzmógł się w o-

statnich dniach ogromnie. dzięki zaprowadzeniu nowych par pociągów pospiesznych i osobowych na liniach kolejowych, łączących nasze miasto z głównymi centrami kraju i państwa. Przyczynia się do tego także większa ilość jednostek przewozowych stojących do dyspozycyi zarządu kolejowego, dzięki wzmożonej pracy przy naprawie taborów, szczególnie w warsztatach P. K. P. zachodniej Małopolski. (zo).

—oOo—

Z SALI SADOWEJ.

Morderstwo z zazdrości

(t) Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Wojciechowi Krukowi, oskarżonemu o to, że w dniu 6 czerwca br. w Prądniku Czerwonym zastrzelił swoją żonę Julię. Motywem czynu była zazdrość z powodu tego, że żona jego od dłuższego czasu utrzymywała stosunki miłosne ze Stanisławem Cholewą, z zawodu monterem przy wojskowym oddziale lotniczym. Wedle aktu oskarżenia, Kruk nosił się z zamiarem zabicia swej żony od 5 maja, w którym to dniu przyłapał swoją żonę przy pomocy policyi w nocy we własnem mieszkaniu na miłosnej schadzce.

Oskarżony tłumaczy się, że żonę swoją do szaleństwa kochał i czyn swój popełnił nieświadomie w chwili, gdy ta wracała ze schadzki ze swoim kochankiem.

Rewolwer nabył przed kilku dniami od nieznanego chłopca i w tym celu, aby ewentualnie módz się obronić przed spodziewanym napadem ze strony kochanka.

Siostra oraz matka zmarłej zeznawały dla oskarżonego niekorzystnie i twierdziły, że tenże źle się z żoną obchodził itd.: o samym fakcie zabójstwa, którego były świadkami zeznały, że oskarżony z ordynarnemi słowami zwrócił się do żony, wracającej z tobołem trawy na plecach i wystrzelił do niej z bliskiej odległości tak, że kula trafiła ją w tył głowy i wyszła policzkiem.

Wachmistrz żandarmeryi oraz posterunkowy zeznawali dla oskarżonego przychylnie.

Rozprawa została odroczona z powodu spóźnionej pory do dnia dzisiejszego do godziny 9 rano.

Wobec sprzeczności w dotychczasowych zeznaniach świadków obrona jest utrudnioną i prawdopodobnie o wyniku rozprawy zadecyduje cały szereg obcych świadków, którzy na dzisiejszej rozprawie będą słuchani. Jawność rozprawy ze względu na drastyczność momentów była wykluczoną, a dopuszczono do niej tylko szkołę policyi państwowej.

—oOo—

Spalenie zwłok Heleny Dluskiej

Chicagoski „Dziennik Ludowy“ donosi, że zwłoki zmarłej wskutek tragicznego wypadku Heleny Dluskiej zostały spalone, a popioły zostaną odwiezione do Polski i pochowane w Zakopanem, aby na zawsze spoczęły w łonie Tatr, które zmarła nadewszystko umiłowała.

—oOo—

„Pedagogiczne“ ćwiczenia bolszewickie.

Bolszewicki komisaryat oświaty wydał książkę p. t. „Zbiór zadań dla pozaszkolnej pracy bibliotecznej“.

W książce tej znajduje się następujące „zadanie“: „Dwunastoletnia dziewczynka boi się widoku krwi: ojciec jej jest wybitnym mienszewikiem. Ułożyć spis książek, któreby odwróciły dziewczynkę od instynktownego wstrętu do czerwonego teroru“.

„Socjalisticzeskij Wiestnik“ słusznie stwierdza, że do takiego bezwstydu nie posuwał się nawet osławiony Puriszkiewicz, który też układał ćwiczenia „pedagogiczne“.

Slub

Dnia 6 listopada 1921 r. odbył się ślub
p. Józefa Witeka
z p. Marią Kazimierą Kwistkówną
w kościele katedralnym w Tarnowie.

Aresztowanie szpiega w Krakowie.

(t) Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach wpadł w ręce policyi wywiadowca czeski nazwiskiem Hegedues, rodem z Miskolcza. Aresztowany rzekomo oficer armii węgierskiej, zanim przybył do Polski był aresztowanym za liczne przestępstwa i osadzony w więzieniach wojskowych w Koszycach, skąd udało mu się prawdopodobnie zbiec.

Z zeznań współwięźnia wynika, że Hegedues sprzeniewierzył na szkodę skarbu państwa węgierskiego przeszło 40.000 koron węgierskich, poczem zbiegł do Czech.

Na razie zdołano stwierdzić, **że aresztowany bawił w Polsce w charakterze szpiega.**

Hegedues zdołał jak ustalono zorganizować kilka placówek szpiegowskich w Polsce, które zaczęły już dosyć dawno — jak wynika ze znalezionej korespondencyi — funkcyonować.

Nie jest wykluczonem, że **aresztowany jest również wysłannikiem rządu niemieckiego,** na co również pewne fakta wskazują. Zaznaczyć trzeba, że placówki założone przez Hegeduesa w Polsce, były wydatnie finansowane z Czech i zdołały one już wejść w kontakt z tut. komunistami

Ruch giełdowy.

Kraków, 10 listopada.

(stm) Wczoraj na giełdzie krak. wystąpiło pewne ożywienie. Kursa papierów dywidendowych pozostały niskie, ale zauważyć się dał silniejszy popyt na nie. Kilkoma gatunkami akcyj robiono większe obroty, jak Trzebinią, Cegielskim, poszukiwanymi mimo gry na ich zniżkę, Sierszą górniczą, Polską naftą, Chodorowem.

W obrotach walutami obcemi, giełda krakowska dość żywo zareagowała na wiadomości z Warszawy, które zasygnalizowały zwyżkę wszystkich walut kosztem marki polskiej. Robiono przekazami na Berlin, Wiedeń i Pragę po kursie zwyżkującym, zwłaszcza Praga trzymała się mocno; korzystny kurs koron czeskich łatwo wytłumaczyć sfinalizowaniem korzystnego dla Czech układu polsko-czeskiego.

Giełda krakowska z 9 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wekslе Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	2500·—	3000·—	2500·—	3000·—	—·—
Franki franc. .	170·—	200·—	170·—	200·—	—·—
„ szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec	9·—	13·—	10·—	14·—	12·75
Korony austr.	—·40	—·60	—·40	—·60	0·58
„ czesko-sł.	27·—	32·—	32·—	37·—	36·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	600·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	800·—	775—750
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	325·—	375·—	
„Polski Glob“	1000·—	1100·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5500·—	6000·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2400·—	2500·—	2500—2400
Warsz. Parowozy I—II em.	1450·—	1550·—	
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	3300·—	3600·—	3600·—
„Pocisk“	1000·—	1100·—	
Automotor	1400·—	1500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8500·—	
Siersza	9000·—	9500·—	9500·—
Tepege	6500·—	7000·—	
Polska Nafta	1600·—	1800·—	1675—1750
Electr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Huszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2600·—	2800·—	2725—2800

Lwów 9 bm. (PAT) Giełda. Ruble carskie setki 200, 400, pięćsetki 100, 150, ruble dumskie po 1000: 30, 50, po 250: 20, 40, karbowańce tysiączki 3, 5, grzywny po 500 i wyżej 6, 10, 100 franków francuskich 170, 210, szwajcarskie 450, 500, Funty szterlingi 10.000, 12.000, Dolary kanadyjskie 2200, 2500, Dolary amerykańskie 2700, 3000, Marki niemieckie po 1000: 10, 12, setki 9, 11, drobne 8, 10, Lei po 500: 12, 17, drobne 11, 16, Liry włoskie 90, 110, Korony czeskie 27, 31, Korony austr. stemplow. 0·45, 0·60, Dewizy: Londyn 10 000, 12.000, Paryż 180, 210, Zurych 450, 500, Praga 30, 35, trans. 33, Wiedeń 0·52, 0·62, trans. 0·55 i pół, 0·58, 0·59, 0·57, 0·60, 0·58, 0·57, Nowy Jork 2700, 3000, Medyolan 90, 110, Bukareszt 15, 20.

Warszawa 9 bm. (PAT) Papiery wartościowe. Obligacye Warszawy 6 proc. z 1917 r. trans. 116, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 315, 260, za 100 marek 91, 91·50, 4 i pół proc. m. Warszawy trans. 249, 5 proc. m. Warszawy trans. 380, 370, żąd. 382, poszuk. 368, 5 proc. Łodzi 220.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2950, 3210, 3210, sprzedaż 3210, kupno 3100, kanadyjskie trans. 2700, Franki francuskie trans. 210, 225, czeki trans. 225, 227, Funty szterlingi trans. 12600, 12800, czeki trans. 12500, 12700, Belgia trans. 12·50, sprzedaż 12·50, kupno 12·50, Gdańsk czeki trans. 12, 12·75, Korony austryackie czeki trans. 56, 57, sprzedaż 57, kupno 55·50, Korony czeskie czeki trans. 35, 34·50, kupno 33·50.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy 2650, 2625, Bank handlowy 2000, Kredytowy warszawski 2550, 2650, Bank zachodni 1125, 1150, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 2300, Warszawskie tow. kopalń i zakład. hutnicz. 16300, 16700, Starachowice 4100, 4375, 4350, Tow. zakład. żyrard. 44000, 46000, Handel i żegluga 1300, 1350, 19300, Warszawska fabryka cukru 18100, 20 000, 19300, Ostrowieckie zakłady 4300, 4500, Polska nafta 1950, 1925, 2000, Przemysł drzewny i handel 1600, 1625, 1600, Patria 4250.

Wiedeń 9 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 115, austr. renta koron. 115, renta lutowa 116, węg. renta koron. 830, Anglobank 10.000, Bankverein 5300, Bodenkredit 7050, Austr. zakład kred. 6400, Bank depozytowy 2390, Laenderbank 13300, Merkury 3600, Unionbank 5275, Bank obrotowy 2650, Kolej północna 228000, Berg und Huetten 75000, Zieleniewski 10.000, Fanto 64800, Gal. Karpaty 130 000, Galicya 300.000, Schodnica 85100, Siersza 14000.

Wiedeń 9 bm. (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 209950, Zagrzeb 1600, Belgrad 6410, Berlin 2322, Budapeszt 540·50, Bukareszt 3545, Londyn 23740, Nowy Jork 6073, Paryż 43930, Praga 6522, Warszawa 199, 201, Zurych 113475, Dolary 6623, Marka niemiecka 2322, Angielskie 23690, Francuskie 43430, Holenderskie 208950, Włoskie 24290, Rumuńskie 3545, Szwajcarskie 112875, Czeskie 472, Węgierskie 56050.

Praga 9 bm. (PAT) Kursa dewiz. Berlin 33·60, Warszawa 3·07 i pół, Marka niemiecka 33·60, Marka polska 2·87 i pół, 3·47.

Budapeszt 9 bm. (PAT) W oficyalnym handlu notowano markę polską 32 i pół do 33 i pół. Dewizy na Warszawę 37 do 38.

Berlin 9 bm. (PAT) Dolary 245·75, Belgijskie 1753, Funty 985, Francuskie 1789, Włoskie 1028·75, Polskie 7·35, 8·35, Czeskie 266·50, stemplow. austr. 5·80, Rumuńskie 106·75, Szwajcarskie 4680·25, Amsterdam 8691·30, Chrystyania 3771·50, Kopenhaga 4420·55, Sztokholm 5694·30, Helsingfors 459·50, Włochy 1048·95, Londyn 981·80, Nowy Jork 252·74, Paryż 1798·20, Szwajcarya 4693·30, Hiszpania 3471·50, Wiedeńskie stemplowane 3·73, Praga 279·50, Budapeszt 26·22.

Zurych 9 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·05, Holandya 134·50, Nowy Jork 333, Londyn 21, Paryż 38·70, Medyolan 22·30, Praga 5·80, Budapeszt 0·47, Zagrzeb 1·30, Bukareszt 3·25, **Warszawa 0·17,** Wiedeń 0·19, Austr. stemplow. 0·12.

Na drodze do pokoju światowego.

W przededniu konferencyi w Waszyngtonie.

Program konferencyi.

Bordeaux (Radio. PAT). Wedle informacyi z Waszyngtonu, rząd amerykański wypracował program, który będzie przedłożony na najbliższem posiedzeniu konferencyi waszyngtońskiej. **Program** ten składa się **z dwóch zasadniczych części.**

Jedna dotyczy **międzynarodowego statutu,** któryby **uchylił wszelkie niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie,** jakie obecnie zagrażają, **druga** część omawia **sposób ograniczenia zbrojeń morskich.**

„Petit Parisien“, omawiając te kwestye, konstatuje, że **dążeniem Ameryki w Chinach jest utrzymanie tam polityki otwartych drzwi. Japonia** zachowałaby swoją sferę interesów ekonomicznych **w południowej Mandżuryi i wschodniej Mongolii,** a Mandżurya północna oraz koleje żelazna tam się znajdująca byłaby umiędzynarodowiona, co pociągnęłoby za sobą **ewakuowanie przez Japonię Władywostoku i północnego Sachalinu.** Potwierdza się wiadomość, że rokowania z Japonią przygotowały grunt odpowiedni w tym kierunku. Departament Stanów Zjednoczonych oświadczył, że jest zadowolony z pojednawczego stanowiska Japonii.

Ograniczenie zbrojeń musi być poprzedzone zgodą w sprawie Azyi.

Bordeaux (Radio. PAT). „New York Tribune“ stwierdza, że **zapatrywania Brianda zga-**

dzają się w zupełności z zapatrywaniami delegacyi amerykańskiej w sprawie uregulowania kwestyi Dalekiego Wschodu. „United Press" podaje deklaracyę wysoko postawionej osobistości rządu Stanów Zjednoczonych, wedle której rząd Stanów uważa doktrynę polityki otwartych drzwi za fundamentalną podstawę pokoju na Dalekim Wschodzie. Stany Zjednoczone uważają, że ograniczenie zbrojeń byłoby krokiem bardzo niebezpiecznym, jeżeliby uprzednio nie nastąpiła jasno określona zgoda w kwestyi Azyi i w sprawie uregulowania traktatów handlowych. Dopóki wszystkie interesowane państwa nie dojdą do porozumienia, przeprowadzenie ograniczenia zbrojeń byłoby tylko szablonem. Dlatego Stany Zjednoczone patrzą niechętnie na ugody poszczególnych państw, w szczególności na przymierze angielsko-japońskie. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkim próbom ograniczenia zbrojeń, dopóki kwestya Dalekiego Wschodu nie będzie w zupełności uregulowana.

Żądania Ameryki.

Paryż (PAT. W. B. K.). „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zamierzają zażądać, aby konferencyi waszyngtońskiej przedłożono wszystkie tajne umowy, dotyczące Chin, oraz aby nas ąpiło rozwiązanie traktatu angielsko-japońskiego, co, — jak sądzą, — uniemożliwiłoby Japonii jej ataki na całość Chin. Stany Zjednoczone są skłonne przyznać Japonii koncesye w Mandżuryi i Mongolii wschodniej, o ile Japonia zrzeknie się tam politycznych wpływów i okupacyi wojskowej tych terytoryów. Zasada nietykalności Chin i otwartych drzwi musi być w całości dla Chin zastrzeżona. Kolej południowo-chińska miałaby służyć interesom Japonii, która jednak ma opróżnić Władywostok i północny Sachalin. — W sprawie rozbrojenia na morzu Stany Zjednoczone stoją na stanowisku równowagi sił swej floty z flotą angielską i zaniechają fortyfikowania na Filipinach, jeżeli Japonia nie będzie fortyfikowała swych wysp koło posiadłości amerykańskich.

Orędzie Brianda do Ameryki.

Bordeaux (Radio. PAT). Jak donosi specyalny korespondent Agencyi Havasa, delegacya francuska po przybyciu do Stanów Zjednoczonych została przyjęta wśród nadzwyczajnych owacyi. Delegacya udała się zaraz do Waszyngtonu, gdzie powitał przybyłych sekretarz stanu Hughes i generał Pershing. Briand po przybyciu do Stanów Zjednoczonych wystosował do narodu amerykańskiego orędzie, witające naród amerykański, który przyczynił się w sposób decydujący do zakończenia strasznej wojny, walcząc w imieniu wolności i sprawiedliwości.

Paryż (PAT. W. B. K.). Briand w orędziu do narodu amerykańskiego oświadcza, że Francya jest gotowa poczynić wszelkie wysiłki, aby uniknąć nowej wojny, pod warunkiem jednak, że będzie jej zapewnione bezpieczeństwo, które jest koniecznym warunkiem pokoju światowego.

Harding wita Brianda.

Waszyngton (PAT. Havas). Prezydent Harding przyjął w otoczeniu członków rządu w Białym Domu Brianda, w towarzystwie Jusseranda i członków delegacyi francuskiej.

O skreślenie długów koalicyjnych.

Hanower (Radio. PAT). Londyński sprawozdawca „Secolo" dowiaduje się od włoskich delegatów na konferencyę waszyngtońską, że Włochy podejmą inicyatywę w kwestyi skreślenia długów międzykoalicyjnych.

Bohaterska obrona Albańczyków.

Dziesięciokrotna przewaga wojsk serbskich. — Skutari zagrożone. — Mobilizacya ogólna w Albanii.

Rzym (PAT. W. B. K.). Korespnodent pisma „Epoca", wysłany do Albanii, przedstawia klęski Albańczyków, którzy walczyli przeciwko dziesięciokrotnej przemocy i armii, wyposażonej w najbardziej nowoczesne środki wojenne, a w której szeregach walczyły także resztki armii Wrangla. Serbowie zaatakowali po 40 godzinnym ogniu huraganowym 6 razy lewy brzeg Dryny. Po odwrocie Albańczyków nastąpiła 6-dniowa walka górska, dopóki Serbowie nie obsadzili obszarów Mirydytów. Serbowie wysłali w kierunku Tirany armię, która została 15 razy odparta i dopiero po 2-dniowej walce zdobyła miejscowość Prossi, a obecnie znajduje się przed stolicą. Druga kolumna zjawiła się pod Alessio. Skutari jest odcięte, a stan jego fortów jest tego rodzaju, że obrona nie ma widoków powodzenia. W Skutari znajduje się jeszcze międzynarodowe dotachement. Albańczycy zarządzili ogólną mobilizacyę. Serbskie samoloty rozrzucają odezwy, wzywające do uwolnienia się z pod jarzma włoskiego.

Lloyd George w obronie Albanii.

Genewa (PAT. Havas). Lloyd George nadesłał tu telegram z żądaniem natychmiastowego zwołania Rady Ligi, a to z powodu sytuacyi, wywołanej postępowaniem Jugosławii w Albanii oraz dla powzięcia zarządzeń na wypadek, gdyby Jugosławia odmówiła wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Opinia angielska przeciw traktatowi franc.-tureckiemu.

Leafield. (Radio. PAT) W związku z zawarciem traktatu francusko-kemalistycznego „Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że istnieją tajne aneksy do tego traktatu. Jeden z nich dotyczy zgody Francyi na utrzymywanie żandarmeryi tureckiej w sile 50 tysięcy. Dalszy punkt mówi o oficerach europejskich w korpusie tureckim. „Daily Telegraph" zauważa, że ta tajna żandarmerya daje Francyi pewnego rodzaju specyalne przywileje. Nie jest wykluczonem — zauważa dziennik — że Briand, któremu memoryał angielski w sprawie tego traktatu przesłano kablem do Ameryki, odmówi ratyfikacyi traktatu, jeżeli uzna angielski punkt widzenia.

Rokowania irlandzkie

Londyn. (PAT). Konferencya z sinnfeinistami będzie podjęta na nowo, skoro będzie znane stanowisko Ulsteru. Sytuacya jest bardzo poważna, gdyż Ulster dotąd nie jest skłonny do żadnych ustępstw.

Londyn. (PAT). Ministrowie Ulsteru przybyli tu we czwartek.

——oOo——

Leon Schwarz, Kraków, ul. Sławkowska 12

Telefon 43. sprzedaje hurtownie Telefon 43.

Materyały wełniane na ubrania i płaszcze, sukienka damskie. — z fabr. Tow. Akc. Wełnianej Manufaktury Leonhardt Woelker & Girbardt w Łodzi.

Szyftyngi, Barchany, Flanele ect. — z fabryki Tow. Akcyjnego Wyrobów bawełnianych J. K. Poznański w Łodzi.

Kloty, serge, Satyny ect. — z fabryki Józef Richter w Łodzi.

Koce — z fabryki Oswald Trylling & Syn w Białymstoku.

5811

Potrzebni zaraz na stałe i przyjemne zajęcia:

chemigraf-trawiacz

kilku introligatorów

stereotyper na stereotypy płaskie i okrągłe

odlewacz czcionek obeznany z maszyną t. zwaną Mergenthaler Komplett. — Zgłoszenia uprasza:

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

Poznań. 5784

Za

JEDEN TYSIĄC MAREK

wpłaconych lub przekazanych pocztą 5756

PORTRET z nadesłanej **FOTOGRAFII**

wykonany przez artystów zgrupowanych przy najpopularniejszej firmie

MARYAN FUKS, WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 35. (róg Marszałkowskiej)

Na prowincyi: poszukiwani ajenci za dobrą prowizyą tylko z kaucyą

FIRMA MĘZYK

Kraków, Plac Szczepański L. 8 poleca: Pokost lniany wprost z fabryki lub ze składu, Farby suche, Lakiery, Emaili: powozowy, podłogowy i kopalowy, Sekatywa, Brunolina, Terpentyna, Wióra stalowe, Złoto malarskie, Klej stolarski, Szerlak (orange), Olej lniany i rzepakowy, Pendzle, Mydło szare, krochmal, Farbkę bieliznianą, Boraks, Szczotki, Pastę do podłóg i bucików, Wosk, Czernidło, Waselinę w pudełkach i Świeczki choinkowe. 5307

LABORATORYUM KOSMETYCZNE

FRANCISZKI BUDZIASZEK

W KRAKOWIE, UL. GRODZKA L. 3, I P. 5758

poleca: parówka twarzy, masaż twarzy, masaż elektryczny wibracyjny rzymski, upiększenie twarzy, powiększenie oczu, uczernienie brwi na stałe, bladej twarzy nadaje naturalny rumieniec, zamiast pudrem upiększa się twarz pyłkiem bladoróżowym.

Udzielam również bardzo wiele sekretów w zakresie kosmetyki.

Baczność Rodacy!!

Bardzo korzystne kupno przeważnie z rąk niemieckich wzorowe gospodarstwa z pięknemi budynkami kompletnemi po części nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem tanio do nabycia.

Ponieważ marka niemiecka jest obecnie bardzo obniżona, przeto można za bezcen piękne gospodarstwa nabyć, których polecam na sprzedaż około 200 różnej wielkości. Celem udzielenia informacyi przybywa jeden z naszych urzędników w każdy piątek, sobotę i niedzielę po 1-szym i 15-tym kazdego miesiąca w Hotelu Polskim w Krakowie. Chcąc skorzystać ze sposobności niech każdy z szanownych interesantów tam pospieszy. Również mamy przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju: Hotele, piekarnie, fabryki maszyn, mleczarnie, interesa instalacyjne i fotograficzne, młyny, wiatraki, rzeźnictwa, wille i dzierżawy probostw i gospodarstw.

Sądownie zapisana firma Biuro Komisowe „Victoria" Września w Poznańskiem. Tel. 69 Adres tel. Victoria, Września. Oddziały: Poznań, Toruń, Konin. 5812

Płynne aluminium

płyn srebrnobarwny

raz jeden w stanie zimnym przeciągnięty chroni żelazo od rdzy, zdobi srebrnym połyskiem i pokrywa bezwarunkowo każdą powłokę i każdy materyał.

Schnie natychmiast!

1 kg. wystarczy na około 20 m2 powierzchni

Wytrzymałość absolutna!

na wszelkie wpływy atmosferyczne, na działanie wody, żaru czerwonego i zimna.

Najtańsza, najtrwalsza i najodpowiedniejsza

powłoka na piece wszelkiego rodzaju, przewody parowe, maszyny, cylindry motorowe, kraty, poręcze, parkany i t. p. wyroby z żelaza i blachy.

Dostawa natychmiastowa

Próbny flakon 350 Mkp.

Wyłączna sprzedaż na Polskę, Ukrainę i Rumunię

INŻYNIER PAWEŁ BESTER

KRAKÓW, RYNEK L. 14. 5738

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO

J. KALAFARSKIEGO

Kraków, ulica Szewska 12.

wykonuje solidnie kostyumy, płaszcze, świtki wierzchy do futer i suknie spacerowe.

Dla przejezdnych zamówienia wykonuje w dwóch dniach. 5460

WAGONY ZBIOROWE

„POLSKI GLOB", Tow. Trans.-Handlowe

Spółka Akcyjna 5680

przypomina, że z otwarciem sezonu, zaprowadza regularny ruch przesyłek zbiorowych

między Krakowem — Warszawa, Krakowem — Lwowem, Warszawą — Lwowem i z powrotem.

Prawie codziennie wysyła zbiorowe wagony pociągiem osobowym pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przesyłki odbiera własnymi środkami przewozowymi bezpośrednio po zawiadomieniu.

Uprasza się zatem P. T. Interesantów zgłaszać swoje przesyłki do Oddziału Spedycyjnego

„POLSKI GLOB", Ska Akc., ul. Potockiego 3. Tel. 58.

Introligator-werkmistrz

dzielny organizator, inteligentny zawodowiec, obeznany gruntownie z maszynami introligatorskiemi wszelkiego rodzaju, potrzebny na stanowisko jednego z werkmistrzów wielkiej introligatorni. Stanowisko stałe i dobre. Posada wolna zaraz. Zgłoszenia uprasza: 5785

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

Poznań.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5463

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Okazyjnie do sprzedania:

trzy dywany perskie, obrazy, ładne wiszące lampy gazowe, różowy damski jedwabny swater. Oglądać można ul. Krowoderska 54, II. piętro, drzwi na prawo, między 3—5 popołudniu. 6002

MASZYNY do wyrobu cegieł szamotowych lub cementowych it.p. dostarczy tanio „PION", Lwów, Lwowska 48. Tel. 476 5740

Wielopole 15. Wielopole 15.

Małopolska wytwórnia swaterów

„SWEATER"

Sp. z ogran. odpow. Kraków, ul. Wielopole L. 15 poleca: 5788

swetery, żakiety damskie i dziecięce, szale, czapki, chustki wełniane i t. p. — w najlepszych gatunkach.

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

Przyjmuje się swetery do odświeżenia i przeróbki.

Piły gatrowe

reimscheidowskie, cyrkularne, taśmowe, toczki szmirglowe, pilniki, szczeliwa w płytach i warkoczach jak również pasy popędowe, rzemyki, oliwiarki, staufery, odpadki bawełniane oraz wiertarki i uchwyty do tychże jak i do tokarek, szlifierki, kuźnie polowe i pioniery, kowadła, wielokrążki, lewary, pompki i wszelkie narzędzia i przybory techniczne do tartaków, kopalń i warsztatów dostarcza ze składu

Biuro techniczne J. Weingrüna

Kraków, Grodzie 17-19. Telef. 214. 5737

Marmoladę z jabłek

na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach tylko hurtownie dostarcza 5787

Polskie Tow. Handlowe S.A.

w Krakowie, Sławkowska 1 Oddział spożywczy.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gruduś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.